

Danuta Mastalska

Maria marianorum

Salvatoris Mater 3/3, 336-341

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W książce zatytułowanej „Maria marianorum”^{*} jej autor, ks. Adam Sikorski MIC, podejmuje refleksję nad maryjnym charyzmatem swojego zgromadzenia - w aspekcie chrystotypiczności i eklezjotypiczności.

Chociaż do charyzmatu marianów należy również wymiar eklezjalny (apostolski) i eschatyczny, jednak maryjny stanowi główny rys tego charyzmatu. Dotychczasowe opracowania dotyczące maryjnego charyzmatu marianów nie podejmowały zagadnienia jego chrystotypiczności i eklezjotypiczności.

Przyglądanie się maryjności marianów Autor rozpoczyna od pism założyciela zakonu, o. Stanisława Papczyńskiego (1631-1701), a następnie szuka jej w twórczości innych (znaczących) przedstawicieli zgromadzenia: o. Kazimierza Wyszyńskiego (1700-1755), bł. Jerzego Matulewicza (1871-1927), br. Bronisława Załuskiego (1888-1963), ks. Józefa Jarzębowski (1897-1964) i ks. Władysława Mroczka (1890-1976).

O. S. Papczyński, zakładając zakon o charakterze maryjnym, nadał mu tytuł „Niepokalanego Poczęcia”. Jego maryjność była przede wszystkim chrystotypiczna, co przejawiało się we wzywaniu wstawiennictwa Maryi, oddaniu się Jej i składaniu „ślubu krwi” w obronie nauki o niepokalanym poczęciu NMP. Autor zauważa jednak, że w maryjności Założyciela zakonu można się także doszukać rysów eklezjotypicznych.

Niepokalane poczęcie Maryi było także dla o. K. Wyszyńskiego najważniejszym przywilejem Maryi i również on - jak o. Papczyński - składał śluby na „Regułę dziesięciu cnót NMP”. Był przejęty prawdą, że doskonałe nabożeństwo do Matki Bożej polega zwłaszcza na naśladowaniu Jej cnót. Podkreślał, że Maryja jest Założycielką zakonu marianów i pokładał w Niej wielką ufność. Praktykowanie dziesięciu cnót Maryi uważał nie tylko za obowiązek marianów i możliwość ich duchowej odnowy, ale widział w tym szansę odnowy także dla polskiego społeczeństwa. W tym właśnie wyrażał się zasadniczy rys eklezjotypicznej maryjności o. K. Wyszyńskiego, ale były w niej również obecne wątki chrystotypiczne. Jednak bezwzględnie ukazywał wyższość praktyki naśladowania Maryi nad innymi formami kultu maryjnego. Krytykował - mimo

^{*} A. SIKORSKI MIC, *Maria marianorum. Problem chrystotypiczności i eklezjotypiczności maryjnego charyzmatu Księży Marianów* (Studia Marianorum 2), Wyd. Księży Marianów, Lublin-Warszawa 2001, ss. 192.

Danuta Mastalska

Maria marianorum

SALVATORIS MATER
3(2001) nr 3, 336-341

ogromnej czci dla tajemnicy niepokalanego poczęcia - tzw. „ślub krwi” i chciał, by Niepokalana była dla jego współbraci przewodniczką w drodze do Jezusa. Pod jego kierownictwem maryjność zakonu marianów w silniejszym stopniu ewoluuje w kierunku eklezjotyzmu.

Za reprezentanta eklezjotycznego modelu pobożności maryjnej uchodzi także bł. J. Matulewicz, choć i u niego nie brak chrystotypicznego ukierunkowania maryjności. W dużej mierze wychodził on naprzeciw oczekiwaniom swoich czasów.

Br. B. Załuski odznaczał się zarówno eklezjotyczną, jak i chrystotypiczną pobożnością maryjną. Gorąco zachęcał do pobożności naśladowania Maryi, postulował odnowę kultu maryjnego w Polsce, w którą mają się zaangażować marianie. Z drugiej strony proponował chrystotypiczne tytuły, jak „Współodkupicielka”, „Wszecpośredniczka”.

Wokół naśladowania cnót Niepokalanej koncentrowała się także pobożność maryjna ks. J. Jarzębowski. Zalecał marianom eklezjotyczny model życia, zaś w apostołstwie preferował pobożność chrystotypiczną, w myśl zasady „Przez Maryję do Jezusa”. Poszerzył także o akcent chrystotypiczny dotychczasowe hasło marianów, które brzmiało „Pro Christo et Ecclesia”, dołączając słowa „per Immaculatam”.

Jeśli chodzi o model maryjności ks. W. Mrocza, utrzymuje się on w duchu mariologii maksymalistycznej, tryumfalistycznej (zgodnie z przedsoborowym duchem czasu) - mariologii tytułów i przywilejów, wzywania i służebnictwa maryjnego. Mimo że u ks. Mroczy zdecydowanie przeważa mariologia chrystotypiczna, obecne są w niej również elementy eklezjotyczne - nawiązanie do nauki bł. J. Matulewicza i „Reguły dziesięciu cót NMP”.

Natępnie Autor dokonuje przeglądu, według obranego tematu, ustawodawstwa marianów. Wpierw zajmuje się „Regułą dziesięciu cnót NMP” (są to: czystość, roztropność, pokora, wiara, pobożność, posłuszeństwo, ubóstwo, cierpliwość, łaskawość, czyli miłość i boleść, czyli współczucie). Ks. A. Sikorski nazywa „Regułę” jednym wielkim apelem o naśladowanie cnót Maryi i konkluduje: *Dokładne studium Reguły pozwala stwierdzić, że propaguje ona zasadniczo eklezjotyczny obraz Maryi i eklezjotyczny model kultu maryjnego, choć nie wyklucza ona innych form pobożności maryjnej. Przyjęcie tej reguły przez marianów ukierunkowało ich maryjny charyzmat na eklezjotyczność* (s. 67-68).

Dalej Autor bierze pod uwagę Konstytucje Zakonu Marianów: „Norma vitae”, Statutu z 1723 r., Konstytucje z 1787 r., Konstytucje bł. J. Matulewicza - z 1910 r. i z 1930 r.; Ustawy posoborowe - Konstytucje i dyrektorium z redakcji w 1970, - z redakcji z 1975 r.,

- z redakcji w 1981 r., - z redakcji w 1983 r. i Ostateczny tekst ustaw posoborowych z 1988 r. (Konstytucje i dyktoria).)

We wcześniejszych dokumentach dominuje chrystotypizm, mimo że „Reguła dziesięciu cnot NMP” odcisnęła na nich również eklezjotypiczne znamię. W konstytucjach z 1878 r. uwidacznia się równowaga między chrystotypizmem a eklezjotypizmem. Przewaga chrystotypizmu powraca w konstytucjach z 1910 r. i z 1930 r. Natomiast w posoborowych konstytucjach i dyktoria z 1970 r. następuje powrót do równowagi między obu ukierunkowaniami w pobożności maryjnej. Marianie w refleksji nad nauczaniem Soboru i hasłem Zgromadzenia („Za Chrystusa i Kościół”) odkrywają głębiej, że ich maryjny charyzmat to służba Chrystusowi i Kościołowi w duchu maryjnym - eklezjalny i maryjny charakter zgromadzenia.

Ks. A. Sikorski stwierdza, że ostatnie mariańskie konstytucje i dyktoria polecają zarówno pobożność chrystotypiczną, jak i eklezjotypiczną, chociaż tendencja eklezjotypiczna została wzmocniona, zaś chrystotypiczna wyciszona. Eklezjotypiczna jest dominująca (na co wywarła wpływ przede wszystkim „Reguła dziesięciu cnot NMP”), mimo że ustawy mariańskie *prezentują [...] złożony i różnicowany obraz maryjnego charyzmatu marianów, oscylującego między chrystotypicznością a eklezjotypicznością* (s. 97).

Autor podkreśla, że zadaniem współczesnych marianów jest dopełnianie dominującej w wielu środowiskach pobożności błagalnej elementem eklezjotypicznym - maryjną pobożnością naśladowania.

Trzeci rozdział „Marii marianorum” przedstawia omawiany temat w świetle źródeł liturgicznych Instytutu: obrzędów, modlitw i przepisów zawartych w rytuałach, oraz modlitewników - na przestrzeni aż 300 lat.

Zarówno w „Horologium marianorum” z 1732 r., jak i w „Rituale marianorum” przeważa tendencja chrystotypiczna. Podobnie też w „Ceremoniale zgromadzenia” z 1927 r., Modlitewniku mariańskim z 1932 r., w „Manuale rituum” z 1950 r. i z 1963 r.

W okresie posoborowym „Rytuał mariański” (z 1983 r.) zawiera równowagę między chrystotypicznością a eklezjotypicznością. Na to zrównoważenie obu tendencji wywarł wpływ VIII rozdział soborowej konstytucja *Lumen gentium* oraz posoborowe konstytucje mariańskie.

Nowa wersja Modlitewnika mariańskiego (z 1990 r.) przypomina eklezjotypiczną praktykę: „Koronkę do 10 cnot ewangelicznych NMP”, chociaż modlitewnik ten proponuje przede wszystkim chrystotypiczny model pobożności maryjnej.

Ogólnie biorąc, w liturgicznych źródłach Instytutu dominuje tendencja chrystotypiczna, mimo że nie są im obce praktyki eklezjotypiczne.

Czwarty i zarazem ostatni rozdział książki to przegląd wypowiedzi na temat maryjnego charyzmatu marianów przedstawicieli Urzędu Nauczycielskiego Kościoła: papieży, kardynałów, biskupów i watykańskiej kongregacji ds. zakonnych. Autor stwierdza tu, że wypowiedzi te zawierały zarówno chrystotypiczne, jak i eklezjotypiczne wątki. Jednak na przełomie XVII i XVIII w. trudno znaleźć u papieży wzmianki na temat maryjnego charyzmatu marianów. Uzyskuje on eklezjotypiczną interpretację dopiero u Innocentego XII (breve „Exponi Nobis nuper” z 1699 r.), a najwięcej miejsca poświęcili mu papieże z drugiej połowy XX wieku: w tym Jan XXIII i Jan Paweł II akcentowali jego chrystotypiczność (Autor przypuszcza, że Jan Paweł II nie był dostatecznie poinformowany, że do charyzmatu marianów należy idea naśladowania cnót NMP), zaś Paweł VI eklezjotypiczność.

Chrystopiczyzny i eklezjotypiczyzny wymiar charyzmatu maryjnego marianów dostrzega Kongregacja ds. Zakonnych, zwłaszcza w wypowiedzi z 25 VI 1986 r. Podobnie oba wymienione aspekty podkreślają kardynałowie i biskupi - wśród nich kard. A. Samor i kard. S. Wyszyński, choć więcej zatrzymują się nad chrystotypicznością. Także biskupi koncentrują się bardziej na chrystotypiczności maryjnego charyzmatu marianów.

W zakończeniu Autor jeszcze raz podkreślił, że maryjny charyzmat marianów oscyluje między chrystotypicznością a eklezjotypicznością i zaznaczył, że *na maryjny charyzmat marianów składają się obecnie następujące główne elementy: cześć Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, naśladowanie Jej cnót oraz służba Chrystusowi i Kościołowi w duchu maryjnym* (s. 162). Zauważył również, że opracowując ostateczną wersję swych konstytucji, marianie inspirowali się wezwaniami Soboru Watykańskiego II, a zwłaszcza adhortacją apostołską „*Marialis cultus*” Pawła VI.

Ks. A. Sikorski dodał, że jego opracowanie nie wyczerpuje dyskusji na temat tożsamości marianów i wskazał na kilka możliwości poszerzenia takich badań.

Książka „*Maria marianorum*” stanowi istotną wartość zwłaszcza dla Zgromadzenia Księży Marianów. Poznawanie własnej tożsamości służy zawsze formułowaniu konstruktywnych wniosków na przyszłość. Zaś uwypuklenie faktu, że w charyzmacie marianów najistotniejsze miejsce zajmuje jego wymiar maryjny, a z kolei w nim aspekt eklezjotypiczny, jest tu sprawą zasadniczą i niezmiernie waż-

ką. Wydaje się bowiem, że przez rozwijanie tego typu pobożności maryjnej marianie wniosą nieoceniony wkład w życie Kościoła, a zwłaszcza we wspomnianą pobożność. Tego typu pobożność maryjna jest wręcz nieodzowna i domaga się pilnej realizacji w sposób szczególny w polskiej maryjności, która wciąż jest przede wszystkim pobożnością błagalną. Dlatego należy się wdzięczność ks. A. Sikorskiemu, że zwrócił uwagę na eklezjotypiczny wymiar maryjności marianów i w ten sposób ukazał jego wartość także nam wszystkim. Jego książka winna się stać zachętą również dla innych zgromadzeń zakonnych, by pod tym kątem przyjrzały się maryjności własnego zakonu.

Praca, której podjął się ks. A. Sikorski, ma zatem znaczenie nie tylko dla Zgromadzenia Księży Marianów, ale również dla Kościoła (zwłaszcza w Polsce), a także dla polskiej kultury. Przecież Zakon Księży Marianów jest rdzennie polskim zgromadzeniem - wyrosło ono na gruncie polskiej kultury, jak też miało i ma na nią wpływ - tym samym należy do naszego narodowego dziedzictwa. Przedłożona czytelnikowi książka służy również poznaniu tego właśnie kulturowego dziedzictwa - szczególnie dotyczącego kultury religijnej.

Autorowi należy się uznanie i z tego względu, że podjął się w pewnym sensie niewdzięcznej, ale bardzo potrzebnej pracy. Bowiem tego typu prace historyczne wymagają dużej cierpliwości i czasu, gdyż często są rzeczywiście „poszukiwaniem igły w stogu siana” (chodzi mi tylko o proporcję ilościową): trzeba „przekopać” znaczne ilości materiału, by odszukać w nim zagubioną gdzieś niewielką „igłę” interesującego nas tematu. Nakład pracy bywa zupełnie niewspółmierny do rezultatu poszukiwań. Jednak warto było podjąć taki trud. Odszukane bowiem treści, choć nieliczne, są jednak bardzo znaczące. Autor wspomina również o trudnościach z dotarciem do źródeł - tym bardziej należy docenić jego determinację i doprowadzenie do realizacji zamierzonego celu. Trzeba tu było włożyć sporo mrówczej pracy i zapewne przy świadomości, że tego typu opracowania (choć odkrywcze) nie cieszą się takim zewnętrznym splendorem, jak tworzone na podstawie dzieł atrakcyjnych dziś, współczesnych (stąd też bez kurzu na kartkach i pięknie drukowanych) autorów, którzy mogliby przysporzyć sławy Autorowi (temat niejako niesie zawsze autora, a wielkość opracowywanego teologa w jakimś stopniu spływa na „odtwórcę” wielkiej twórczości). Należy zatem zauważyć tu pokorę Autora - który podjął temat mniej efektowny, ale nie mniej wart przebadania - jak też jego odwagę, gdyż prezentuje on nie tylko piękne i poprawne wypowie-

dzi Ojców Zakonu, ale i te mniej udane. Podkreśla jednocześnie, co stanowi autentyczny trzon posłannictwa marianów.

Mimo tytułu, który wskazywałby na ograniczenie kręgu czytelników tylko do Zgromadzenia Księży Marianów, książkę należy polecić znacznie szerszemu gronu (co już częściowo zostało uczynione), zwłaszcza zaś liderom pobożności maryjnej w Polsce. Naśladowanie bowiem Maryi jest ważne w pobożności maryjnej nas wszystkich i na szerszą skalę będzie stanowić *novum* u nas - bardzo pożyteczne.